

**Żadne stworzenie nie istnieje tylko dla siebie**, ale i dla drugiego bytu. Razem tworzą harmonię o coraz większym zasięgu, poczynając od Boga Stworzyciela, z którego wszystko wypływa. Nasuwają się także inne wnioski. Każda istota wyższa „dostrzega” niższą (roślina ↔ ziemię, zwierzę ↔ roślinę i tak dalej), lecz brakuje relacji odwrotnej. Trawa „nie ma pojęcia” o owcy, zaś zwierzę, chociaż widzi człowieka, nie potrafi ogarnąć człowieczeństwa. Przez analogię dopowiedzmy, że człowiek (byt duchowo - materialny) nie może poznać (zobaczyć), a tym bardziej zrozumieć anioła. Zupełnie absurdalne byłoby przypuszczenie, że byt niższy rozpozna istotę bytu stojącego dwa, albo więcej stopni wyżej (roślina ↔ człowieka, człowiek ↔ Boga). Załóżmy, że jesteśmy roślinami (chodzi o poziom bytu) i w doniczce, jako Pelargonie, „rozmyślamy” o gospodarzu, który nas właśnie podlewa. Tyle samo wiemy o Bogu. Wniosek stąd oczywisty. Dla rozumu ludzkiego, dociekanie istoty Boga jest zupełną niemożliwością. Wiemy więc, o Nim tylko tyle, ile sam nam objawił i co potrafimy zrozumieć.

*Nie będziesz miał cudzych bogów przed Moim obliczem.  
Nie uczyni sobie posągu, ani żadnego obrazu tego,  
co jest wysoko na niebie,  
co jest nisko na ziemi i co w wodzie, poniżej ziemi.  
Nie będziesz się przed nimi korzył,  
ani im służył,  
gdyż Ja jestem twój Bóg, WIEKUISTY - Bóg żarliwy.  
(II Mojżesza 20,3-5; NBG)*



**Dalsze rozdziały** tej książki stanowią rozważania nad Biblią. Albowiem napisano: *Lecz ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj zwój aż do wyznaczonego czasu. Wtedy wielu ich będzie krążyć, zatem i zrozumienie będzie wielkie (Daniela 12,4; NBG)*. A to znaczy, że Bóg w wyznaczonym czasie, z łaski swojej, może dać pełniejsze zrozumienie każdemu ze swych wybranych.

Rozmowie o Panu Bogu musi przyświecać jeden cel. Powinna być lekcją skruchy.

Bo jak się niebawem okaże, człowiek nie stoi już przy Stwórcy, ale wszedł do obozu przeciwnika. Karmi się i upaja własną chwałą, zabiega o własną sprawiedliwość. Nie dociera do niego Prawda i nie szuka świata Miłości. Czy w tym stanie może wejść do Królestwa Niebios? Nie. Bynajmniej. Zatem, gdzie? Do gehenny ognia! I nie ma alternatyw. Kto nie będzie zrodzony z Boga - znajdzie się na "wysypisku śmieci".

Biblia uczy, że wszyscy potrzebujemy zmiany, nowego początku - narodzenia się z Wody (spisanego Słowa i Nauki Boga) oraz Ducha. Jezus ujął to tak: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Boga (Jan 3, 3)*. O co tu chodzi? Wielu ludzi jest przekonanych, że skoro pochodzą z chrześcijańskich rodzin, czy „chodzą do kościoła”, to tym samym są uczniami Pana. A jednak nie są! Nowonarodzenia nie można odziedziczyć. Jest ono darem Stwórcy. Łaską, która może być udzielona; ponieważ śmierć Jezusa wypełniła wymóg sprawiedliwości Boga. Sprawiedliwości, która jest Absolutem i powiada: Oko za oko, ząb za ząb; niewinne za grzeszne życie. Nowonarodzenie jest cudem, którego doświadczamy na sobie. To przyjęcie oraz wyznanie Jezusa - jako Boga, Zbawiciela i Pana. To zaufanie Słowu. Nie wybiórczo, nie w części, nie tam, gdzie jest nam wygodnie - lecz zaufanie w pełni. A tym samym - powrót do Ojca w Niebie.

*Prawdziwy Boże, nie użyj sobie spokoju,  
nie zamilknij oraz nie spocznij, Boże!*

*Bo oto Twoi wrogowie czynią wrzawę, a Twoi nieprzyjaciele podnoszą głowę.*

*Knują spisek przeciwko Twojemu ludowi  
i razem się naradzają przeciwko osłoniętym Twą pieczęcią.*

*Powiadają:*

*Pójdźmy, wytępmy ich spośród narodów,  
aby więcej nie było wspomniane imię Izraela (Psalm 83, 1 – 5; NBG).*